GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

12. STYCZNIA 1918.

NR. 10. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.00	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Z wiarą w siły własne.

Dotychczas zawsze skarżono się na brak ludzi zawodowo wykształconych na naczelne stanowiska, których jednak nigdy nie silono się wyszukać, mając z góry upatrzonego kandydata. Tak zawsze postępowano, gdy chodziło o nominacye dyrektorów banków, kas oszczędności i wielu instytucyi gospodarczych, które od samych urodzin obciążano synekurzystami różnego rodzaju, balastem, złożonym z emerytów politycznych, obsiadujących wszelkie rady nadzorcze lub liczne „Beiraty", które są obecnie w modzie dla krępowania inicyatywy dyrekcyi w razie, gdyby ją nawet posiadała.

Na najbardziej ważne posterunki wysuwano staruszków, którzy gasili wszelkie odblyski inicyatywy, każdą szerzej obmyślaną rzecz, wszelkie odruchy przedsiębiorczości, budzące się wśród apatyi, jaka panowała w dziedzinie gospodarczej. Wojna — dziwnym zbiegiem okoliczności, wstrząśnieniami, jakie wniosła — przygłuszyła do reszty czujność staruszków, okazała ich bezsilność, a zarazem wysunęła na widownię działaczy, których praca sama za nich przemówi, zadając kłam utyskiwaniom na brak ludzi.

Mamy ludzi zdolnych, lecz nie umieliśmy ich szukać, a raczej nie chcieliśmy ich znaleźć, bo kierownikiem instytucyi nowo powstającej musiał być koniecznie figurant tej lub owej partyi, a los instytucyi zależał od tego, jak długo partya czy stronnictwo utrzyma się przy władzy. Kółka rolnicze, syndykaty, czytelnie wiejskie, związki producentów bydła, paszy, wogóle wszystko, co stwarzano z myślą przewodnią o gospodarczem odrodzeniu, stawały się fortecami partyi, o które staczano walki, wyrywano je sobie wzajemnie, pozostawiając szczerby w samych organizacyach.

Wojna, stępiając ostrze walki partyjnej, pozwoliła odżyć niektórym organizacyom. Na front instytucyi — jak w Związku handlowym kółek rolniczych i niektórych innych wysunęły się jednostki — o dziwo! — bez przeszłości politycznej, nie obciążone balastem protekcyi, dzielnie czynem zaznaczające, że odpowiadają swoim zadaniom. Coraz szersze koło dzielnych pracowników daje się poznać — widzimy w kraju budzącą się inicyatywę, widzimy kupców o szerokim horyzoncie, o których się nam przed wojną nie śniło i hurtowników, operujących milionowemi sumami, nie zasklepiających się w murach jednej ulicy i miasta, dla których cały kraj stoi otworem, nie obce są im także niedostępne dotąd źródła zagraniczne dla masowego nabywania towarów. Ludzie o akademickiem wykształceniu, działalnością swą zdołali skupić do współpracy kolegów swych, którym tytuł doktora praw, czy filozofii zupełnie nie przeszkadzał do oddania się wzgardzonemu dawniej zawodowi handlowemu. Jako taki przykład posłużyć może firma lwowska Lambert i Krzysiak znana w całym kraju, na której wzorować się mogą nasze t. zw. stare firmy handlowe, które nie miały odwagi wyjść z ciasnego kąta wstecznictwa i dążyć do stworzenia przeciwwagi naporowi rosnącej obcej konkurencyi.

Tworzą się fabryki i fabryczki, zakłady, którymi pochlubić się będziemy mogli jako dorobkiem narodowym, zdobytym w najcięższych czasach, które dały nam chwilę ocknięcia, spowodowanego wyzyskiem, zaborczością i bezsilnością gospodarczą, którą odczuwaliśmy, żywo reagując odruchem budzącej się energii. Z rozmachu, jaki widzimy i z zainteresowania się ludu i szerokich mas miejskich dziedzinami gospodarczemi, które garną się do nieznanej im dotąd pracy, chętnie wiążą się w rozmaitego rodzaju spółki i nie szczędzą grosza na udziały, możemy się spodziewać, że ogień ten nie będzie słomiany, że przechodzimy przesilenie, co zapoczątkowało nową fazę życia i otworzy nam drogę do dobrobytu, wyzyskania naturalnych warunków rozwoju gospodarczego, źródeł, z których czerpała przez wieki całe zaborcza obca ręka.

Także w sferach ziemiaństwa galicyjskiego spostrzegamy nieznane dotąd objawy. Nie przemilkły bez echa nawoływania o zabezpieczenie skarbów, jakiemi są lasy nasze, eksploatowane dotąd przez obcych spekulantów: powstała olbrzymia kooperatywa leśowo-drzewna. Rozpocznie się produkcya, zawarczą piły dziesiątków tartaków i fabryk drzewnych, a nazwiska wchodzące w skład powstałej organizacyi dają rękojmię, że zapoczątkowane dzieło wyda oczekiwane rezultaty. Ten przykład znajdzie zapewne naśladownictwo na rozdzielonych jeszcze kordonem okupacyi ziemiach polskich, a nasze smukłe maszty jodeł, świerków i sosen, potężne pnie dębów i buków, nie będą nęciły pożądliwości obcego handlarza, lecz po pokryciu potrzeb miejscowych w przerobionym stanie z nadwyżką z zysków przeróbek wysyłane będą na obce rynki.

Z polskiego lnu nie czesko-niemieckie, lecz polskie przędzalnie wykonywać będą płótna i już teraz słyszy się zapomniany łoskot kołowrotków, biegły ruch wrzecion w ręku naszych kobiet wiejskich, gdy obcego fabrycznego płótna brakło. Z tego domowego przemysłu dzięki założonemu towarzystwu „Len" wytworzy się silny na własnym zapasie surowca oparty fabryczny przemysł przędzalniany. Żyrardów, Łódź, Częstochowa i Zagłębia górnicze nie rozdzielone granicą, będą drogowskazami dla rozwoju, świadczącymi, iż nasz tkacz, górnik, i hutnik mają już poza sobą chlubną tradycyę, która pozwala przemysłowi polskiemu rozwinąć się tak, aby mógł sprostać swemu zadaniu, uwolnić ziemie polskie z zależności od obcej produkcyi i danin, jakie za nią spłacają.

Z wiarą w siły własne i nadzieją, że objawy budzącej się energii na polu gospodarczem wydadzą obfite plony, rozpoczną się wnet prace nad odbudową polskiego Zagłębia, skarbów, nad którymi ciążyła obca ręka, wydobywanie ropy, która sączyła się do obcych zbiorników i rafineryj, eksploatacya soli potasowej kałuskiej, która nietylko wzbogacać będzie plony rolne, lecz stanie się podstawą do zorganizowania polskiego przemysłu chemicznego; widzimy też prace przygotowawcze w kierunku wyzyskania sił wodnych, dostarczających popędu i światła dla setek powstających placówek pracy polskiej.

R. W.

Mimo, że na frontach huczą jeszcze armaty, Niemcy myślą zapobiegliwie już dziś o powojennej przebudowie swego systemu nauczania i wychowania w szkole, mianowicie średniej. Pojawiają się na ten temat dziesiątki i setki artykułów fachowych, broszur, studyów. Nawet rowy strzeleckie biorą udział w dyskusyi. W tych dniach pewien dyrektor gimnazyum nadesłał z pod Reims do swej władzy zwierzchniej kompletny plan reformy szkolnej, pełen ciekawych myśli, które obudziły w kołach pedagogicznych żywe zainteresowanie. W rozprawach, jakie toczą się w Niemczech dokoła zagadnienia przebudowy szkoły, uderza niemal jednozgodne dążenie do wyparcia z programu naukowego języków starożytnych: greki i łaciny. Pierwszą z nich stawiają pedagogowie niemieccy słusznie na równi z hebrajszczyzną i przekazują jej naukę wyłącznie uniwersytetowi. Co do łaciny, przeważa zdanie, że wobec faktu, iż skończyła ona już swą rolę pośrednika kulturalnego, należy z niej uczynić przedmiot nieobowiązkowy w wyższych klasach. Zamiast tych przeżytków głosują nauczyciele niemieccy za położeniem większego nacisku na przystosowanie szkoły do potrzeb życia. Pedagogia polska miałaby tem większą racyę pójść w tym zdrowym kierunku. Szkoła w Polsce budować się będzie po wojnie od samych podstaw, na gruzach obcych systemów. Twórcy jej powinni mieć odwagę wymiecenia z nauki szkolnej wszelkich zabytków średniowiecza, a przedewszystkiem stanowczego usunięcia nauki greczyzny, tej bezsensownej katorgi naszych dzieci.

Km.

Zdźbło w oku bliźniego.

W berlińskiej „Börsen Zeitung" opowiada wybitny publicysta tamtejszy Dr Ryszard Bahr, co następuje:

Przed kilku dniami w jednem z owych licznych berlińskich kółek, które od początku wojny zbierają się przy wspólnym stole dla roztrząsania bieżących kwestyj politycznych, padło słowo: „Nowy Bałkan!" Pan Friedrich von der Ropp, który zaledwie rok temu, krążąc między Lozanną a Warszawą, walczył o niepodległą Polskę, a teraz uważa siebie za Litwina, zjawił się na owym wieczorze dyskusyjnym w towarzystwie jednego z panów z Litwy, członka niedawno utworzonej Rady krajowej. Chciano omówić zagadnienie blizkiego wschodu. Litwini wnieśli na stół swoje gravamina, pewien ukraiński poseł do parlamentu wiedeńskiego wyruszył przeciw Polakom, pełen mocnego i zresztą zrozumiałego gniewu. Obecny na zebraniu Polak podjął niezwłocznie rzuconą sobie rękawicę. I oto wśród wiru sprzecznych opinii, od których się zakotłowało, wśród zimnych błysków nienawiści, które poczęły przelatywać w powietrzu, zgroza chwyciła za kark obecnych Niemców z Rzeszy. Naraz wypłoszono ich w sposób arcyniemiły z niefrasobliwego nastroju. Przed przerażonym ich wzrokiem otwarła się puszka Pandorry. Te szczepy słowiańskie z rosyjskiego pogranicza państwowego dalekie są zaiste od tego, aby się kochać między sobą, jak dzieci. Nienawidzą Moskwy. To prawda. Ale o wiele zajadlej nienawidzą nawzajem jedni drugich. Istny nowy Bałkan! Przykryć czemprędzej fatalną puszkę i z uprzejmem podziękowaniem odstawić ją z powrotem Rosyi — przeleciało przez głowy obecnych Niemców, jako rezultat dyskusyjnego wieczoru.

Myśl tę skwapliwie podjął p. Georg Bernhardt, znany i zasłużony filar hakatyzmu. Nie wiemy, czy asystował osobiście debatom wschodnich Europejczyków, tak barwnie opisanym przez p. Ryszarda Bahra. Ale wyzyskał je natychmiast. W obszernych wywodach podkreślił „gwałtowną walkę, jaka huczy między Litwinami i Białorusinami, między Łotyszami i Bałtami (?), między Bałtami i Estończykami, między Polakami i Litwinami", aby wśród pogardliwych epitetów pod adresem „tych młodych żrących się między sobą plemion", które na wschodnich granicach Niemiec grożą wytworzeniem się nowego Bałkanu, postawić jeszcze raz mocno swą ulubioną myśl zwrócenia ich Rosyi i tem ściślejszego nawiązania z powrotem tradycyjnego węzła niemiecko-rosyjskiej przyjaźni.

Mniejsza o to, czy idea p. Bernhardta „oddawania" narodów komukolwiek, niż im samym, idea, która przelatuje jeszcze przez głowy mężów politycznych na zebraniach dyskusyjnych w Berlinie, nie jest przypadkiem spóźnioną. W artykułach pp. Bahra i Bernhardta uderza nas przedewszystkiem co innego. Panowie ci stają w zdumieniu i osłupieniu na widok nienawiści, jaka wstrząsa przedstawicielami różnych narodów wschodniej Europy, przynajmniej tymi, którzy chcą wozić swe wzajemne porachunki na gościnne występy do obcych. Wobec tego koncertu niezgody „zgroza chwyciła za kark" pp. Bernhardta i Bahra.

Otóż kapitalnem jest, że owa zgroza uznała za stosowne ogarnąć właśnie tych panów, należących do narodu, który sztukę współżycia międzynarodowego doprowadził tak daleko, że stanął na stopie wojennej z całym światem.

KOR.

Dekret bolszewicki o prasie.

Rząd bolszewicki załatwił się, jak wiadomo, w drakoński sposób z nieprzychylną sobie prasą: pozawieszał wszystkie pisma opozycyjne, które, korzystając z całkowitej swobody słowa, jaka panowała w Rosyi od wybuchu rewolucyi, zwalczały gwałtownie rządy Lenina-Trockiego. Masowe to wytępienie opozycyi dziennikarskiej — oczywiście w promieniu władzy bolszewików — poprzedzone zostało wydaniem „Dekretu o prasie", który zapowiada „czasowe" ograniczenie wolności słowa. Charakterystyczny ten dokument, przytoczony przez „Dziennik Kijowski", brzmi:

„W ciężkiej chwili przewrotu tymczasowy komitet rewolucyjny zmuszony był zarządzić cały szereg środków przeciw kontrrewolucyjnej prasie różnych odcieni. Natychmiast ze wszystkich stron podniosły się krzyki, iż nowa władza socyalistyczna pogwałciła w ten sposób podstawową zasadę swojego programu, dokonawszy zamachu na wolność prasy.

Rząd robotniczy i włościański zwraca uwagę ludności na to, że w społeczeństwie rosyjskiem za tym parawanem liberalnym w samej rzeczy ukrywa się możność dla klas posiadających zagarnięcia w swoje ręce lwiej części całej prasy, oraz bezkarnego zatruwania umysłów i wnoszenia zamętu w pojęciach mas.

Każdy wie, że prasa burżuazyjna jest to jeden z najpotężniejszych oręży burżuazyi. Zwłaszcza w chwili krytycznej, gdy nowa władza, władza robotników i włościan, dopiero się utrwala, było rzeczą niemożliwą pozostawienie zupełne tego oręża w rękach wroga, w takiej chwili, gdy ten oręż jest nie mniej groźny, niż bomby i kulomioty. Oto dlatego zostały zastosowane środki nadzwyczajne — tymczasowe, aby powstrzymać falę błota i oszczerstw, w której chętnieby zatopiła świeże zwycięstwo ludu żółta i zielona prasa.

Skoro się tylko nowy ustrój utrwali, wszelkie administracyjne represye przeciw prasie zostaną zniesione, zostanie jej udzielona zupełna swoboda w ramach odpowiedzialności sądowej, na mocy najszerszego i postępowego pod tym względem prawa.

Biorąc jednak pod uwagę, iż ograniczenie prasy nawet w chwilach krytycznych może być dopuszczalne jedynie w zakresie absolutnie niezbędnym, Rada komisarzy ludowych uchwala ogólne przepisy prasowe:

1. Zawieszeniu podlegają jedynie organy prasy: a) nawołujące do jawnego oporu lub nieposłuszeństwa względem rządu robotniczego i włościańskiego; b) szerzące niesnaski w drodze wyraźnie oszczerczego przeinaczania faktów; c) nawołujące do czynów wyraźnie występnych, t. j. o charakterze karanym kryminalnie.

2. Zawieszania organów prasy, tymczasowe lub stałe, mają być dokonywane wyłącznie na mocy postanowień Rady komisarzy ludowych.

3. Przepisy niniejsze mają charakter tymczasowy i zostaną zniesione przez ukaz specyalny, gdy nastąpią normalne warunki życia społecznego".

Z pism polskich, o ile wiadomo, żadne nie uległo zawieszeniu.

Pogrom.....

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Kopenhaga, w styczniu.

Do grozą przejmujących wieści z Ukrainy i Podola przyłączają się coraz nowe. Czerń żołdacka i chłopska sięga po dalsze ofiary. Padają dwory i folwarki polskie, idzie w niwecz prastara kultura, której były ostojami. Łuny i zgliszcza znaczą drogę którędy przeszli „nowożytni Hunnowie".

Jak odbywa się taki pogrom? Na pytanie to odpowiada „Życie Polskie", wychodzące w Winnicy. Oto utarło się mniemanie, że są dwa typy pogromów: z wódką i bez wódki, że pierwszy typ posiada charakter bardziej złośliwy i niszczący. Dość jednak przyjrzeć się całej seryi pogromów, by się przekonać, że tłum żołnierzy, pijanych li-tylko nienawiścią socyalną i ideą zniszczenia, daleko bardziej jest pomysłowy w kierunku do okrucieństw, niż tłum pijanych wódką; że wódka nie zmienia istoty i typu zjawiska, nadając mu tylko pozory bardziej jaskrawe, efektowne, odwracające niekiedy uwagę od „suchej" działalności istotnych sprawców pogromu. Płonąca wśród pogromu gorzelnia, jak w Braiłówce lub Chmielniku, z setkami topiącego się w spirytusie i palącego się mrowia ludzkiego, przypomina jakąś olbrzymią pułapkę na muchy, szczury, czy inne szkodniki i budzi raczej uczucie politowania.

Weźmy np. pogrom w Sewerynówce. Tłuszcza żołnierska, nie bacząc na obecność w pałacu dowództwa i sztabu korpusu, kąpała się po prostu w alkoholu: padło ofiarą 90 beczek starego miodu, zasobna piwnica ze staremi winami i starką, wreszcie zarekwirowane już zapasy win owocowych p. Olszewskiej. Folwark, park, dziedzińce gęsto zasłane były ciałami. Jedno z tych ciał z płaczem utyskiwało nawet: „przepadła matuszka Rosya! Cudze dobro grabia... Sto lat gromadził — w pół godziny postradał... Przepadła matuszka!" Nie owe tedy bezwładne ciała dokonały olbrzymiego rabunku w ciągu nocy: zrabowano pasiękę, szpital dla rannych, ptactwo i chlewnię, sklep kooperatywy spożywczej, fabryczny magazyn z zapasami żywności dla robotników i 1300 pudów cukru, wszystkie pasy fabryczne i płótna filtrowe. Żeby wywieźć w ciągu nocy te kilka tysięcy pudów, trzeba było mieć zawczasu zorganizowany liczny tabor furmanek.

Podczas rabunku w magazynie, przy wytaczaniu 30 pudowej beczki z naftą, przyświecano sobie świecami, pomimo tego nie było nigdzie pożaru. Trzy kasy w biurze, otwarte przy pomocy bardzo prymitywnych narzędzi, świadczą o obecności trzeźwych specyalistów. Na podstawie całego szeregu obserwacyi na miejscu, osoby blizko stojące sprawy, doszły do przekonania, że rabunek został dokonany przez zorganizowaną bandę, wchodzącą w skład korpusu, która postanowiła pod osłoną wrzasku pijanej tłuszczy, dokonać swego dzieła.

Pogrom bez wódki, „czysty", „idealny" pogrom bez żadnych osłonek, odbywa się z nadzwyczajną prostotą. Poprzedza go na parę dni wieść, że taki a taki folwark ma być rozgromiony. Wieść taka ma na celu steroryzowanie ofiary, która i tak nie ujdzie, a takie zwrócenie uwagi okolicznych szakali, — że niebawem pożywią się resztkami uczty tygrysa. Niekiedy w przeddzień pogromu zjawia się na folwarku zwiastun w postaci niby furażera.

W oznaczonym dniu, niekiedy nawet, jak w Eliaszówce Dorożyńskiego, o zapowiedzianej godzinie, zwykle rano, zaczynają zjawiać się na folwarku grupy po 8—10 żołnierzy, uzbrojonych w kije i żądają jedzenia. Nasyceni — nie odchodzą, lecz wałęsają się dokoła folwarku, lub idą ku wsi. Niezależnie od tego, w jaki sposób zostają przyjęci, żołnierze stawiają coraz trudniejsze do spełnienia warunki. Przybywa ich coraz więcej. Wkrótce wyczerpują się zapasy chleba, sera, słoniny, masła. Wtedy żądają mąki, żywych wieprzów. Jeżeli jeszcze się nie zoryentowano, że losu niczem przebłagać nie można, wówczas nagły krzyk mordowanego drobiu ostrzega, że żarty skończone. Niekiedy takiem ostrzeżeniem bywa nagłe żądanie tytoniu lub pieniędzy.

Pogrom wszakże zawsze zaczyna się od chwili, gdy ktoś z żołnierzy wciśnie się do domu, lub z zewnątrz wybije znienacka szybę. Zanim padnie ów sygnał, rozbiegą się najczęściej steroryzowana groźbami służba i gospodarz domu zostaje sam. Nagabywany bez przerwy, trącany, popychany z pokoju do pokoju, niema siły oderwać się od straszliwego widowiska niszczonego mienia. Mówiono mi o wypadku, gdy uprowadzony przez domowników jednemi drzwiami, wraca gospodarz drugiemi, aż wreszcie poniewierany i lżony, obdarty zostaje z butów i odzieży.

W domu bierze żołnierz pieniądze, kosztowności, bieliznę, odzież, przedmioty łatwe do niesienia i sprzedania. To też żądza łupu szybko się nasyca i występuje druga, równie silna: żądza niszczenia. Wśród wybuchów śmiechu czerń tłucze lustra, gra pięściami na fortepianie, siekierą otwiera szafy i biurka, by się przypodobać której z przyglądających się pogromowi wiejskich dziewoi. Chęć popisu popycha niekiedy i do bezwiednego odtwarzania scen z czasów hajdamaczyzny. W Sieniawie np. żołnierz wdział na się ornat, na głowę włożył damski kapelusz, a na ręce — trzewiki i w takim stroju udawał, ku wielkiej uciesze motłochu, księdza odprawiającego mszę przed ołtarzem domowej kaplicy.

Jednocześnie i na folwarku wre robota. Z otwartych spichrzy wywozi się na chłopskich furmankach zboże, narzędzia rolnicze, zabite wieprze, drób... Co się nie da zabrać, jak np. cięższe maszyny, psują uderzeniami młota. W krótkim czasie z zasobnego folwarku zostaje kupa rumowisk. Wtedy najczęściej ogień miłosierny oczyszcza splugawione przez ludzką zbrodnię miejsca.

Dziś jednak ogień jako finał uznany został przez hordę żołdacką za nieodpowiedni. Przecie po wypędzeniu właściciela budynki mogą być rozbierane na drzewo i cegłę i jakiś czas służyć jako źródło dochodu. Stawiają tedy na rumowiskach uzbrojoną straż, która pilnuje, by ani właściciel, ani służba, ani też chłopi, zwłaszcza bezpłatnie, nic nie brali. Co zaś do resztek furażu, słomy, kartofli itp. w rozgromionych majątkach, to zabierają je lub sprzedają wojsku t. zw. eksploatacyjne komisye, złożone z przedstawicieli tegoż pułku, który rozgromił dany majątek. Są to jak gdyby urzędowe zakończenia nieurzędowych pogromów i służą ku pożytkowi obydwu stron: karmią łupieżców i płacą bądźcobądź złupionym.

Tak mniej więcej wygląda przeciętny, normalny pogrom. Bywają nieznaczne odchylenia w stronę tragedyi lub farsy, ale zgoła niezależnie od stosunku dworu do wsi. Czynnik ten dopiero teraz zaczyna nabierać znaczenia. Dotąd decydującym momentem o charakterze pogromu i nawet o samym pogromie, była większa lub mniejsza jadowitość osiego gniazda — danej części wojska. Włościanin zaś, kryjąc się poza szynelem żołnierskim, błogosławił ślepy traf, napełniający mu spichrz „kazionnem" zbożem, a chałupę — pańskimi mahoniami i bronzami.

J. K.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Z walk wstępnych o chrześcijański charakter szkoły. — Próba psychologicznej oceny działalności kardynała Merciera (II).

Po wojnie -- jak przewidywać należy — rozpocznie się w różnych krajach Europy walka o chrześcijański charakter szkoły i wychowania w ogólności, to, co się dziś tu i ówdzie dzieje, to tylko niejako starcia forpoczt. Ponieważ w walce tej chodzić będzie o zasady i same podstawy prawdziwego wychowania, więc będą musieli odezwać się rodzice głośniej niż dotychczas, bo oni pierwsi mają prawo do wychowania dziecka. Stanowisko Kościoła w tej kwestyi jest znane i niezmienne, państwo, któremu według doniesień niektórych dzienników Rzeszy odmawia się tam prawie wszelkiego wpływu na wychowanie będzie również zmuszone jasno i otwarcie dać wyraz swym zapatrywaniom. Projekty podane przez pe-

wne pedagogiczne koła niemieckie „wrogie wszelkiemu dogmatowi“ mają, jak donosi K. Volksztg (993) na celu „odchrześcijanienie“ szkoły i nauczanie i oparcie wychowania jedynie na „uznanych przez nie (tj owe koła) prawach naukowych i psychologicznych“ i odrzucenie wszelkich powinności, leżących poza ich obrębem“. Tak np. „niemiecki związek dla zreformowania nauki religii“ postawił następujące żądania: 1) „Usamodzielnienie szkoły państwowej wobec Kościoła, i co za tem idzie usunięcie inspekcyi duchowej w ogólności, w szczególności zaś odnośnie do nauki religii“. 2) „usunięcie kościelnych dogmatów“. Od ucznia ani od nauczyciela nie żądać przynależności do jakiegoś wyznania. 3) „Uznanie prawa szkoły do historycznego rozważania religii, wyników umiejętności religijnej, religijnej psychologii i religii, stojących poza chrześcijaństwem“. Związek zapewnia, że nie ustanie w pracy dopóki nie uczyni nauki religii „nauką podagogiczno-psychologiczną“ opartą „jedynie na istniejących w duszy człowieka pierwiastkach i możliwościach rozwoju“. Widzimy więc, że tu zupełnie pominięto prawa rodziców. „Szkoła jest suwerenna“, dodaje, wyjaśniając, cytow. gazeta. Jeszcze dalej poszło w swych żądaniach „Stowarzyszenie przyjaciół ojczystego szkolnictwa i wychowania“ w Hamburgu. Prócz usunięcia wpływu Kościoła, „wprowadzenia“ historyi religii i religijnej psychologii w nauce religii“ domaga się jeszcze, by: 1) dzieciom przyznać „prawa swobody, odnośnie do religijnego rozwoju, tj. (jak tłumaczy dalej) uznanie różnorodności religijnego wychowania“, a uczącym dać prawa co do metody, tj. „usunięcie wszelkich przepisów obowiązujących nauczyciela odnośnie do planu nauki i podręcznika“. Szczególne znowu żądania — jak zauważa koloński korespondent. — przyznaje się prawa dzieciom, „tylko rodzice, Kościół i w gruncie rzeczy państwo niema żadnych“. „Suwerenna, nowożytna pedagogika, ma stanowić“. Szczerze bez obsłonek wyznał niejaki Gottfried Schwarz b. pastor, dlaczego „w imieniu (!) narodu“ żąda usunięcia wpływów Kościoła ze szkoły. Kościół to bowiem swą nauką wprowadza w błąd ludzi, a zwłaszcza przez głoszenie nauki o zasługach Chrystusa „prowadzi ludzi nie do szczęścia, lecz do panowania duchowieństwa“, które „jest źródłem wszystkiego złego“. Kościół — dodaje — jest właściwą przyczyną wojen w chrześcijaństwie, a zwłaszcza obecnej walki światowej“. (Schles. Volksztg 597). I w katolickiej Polsce także przyjść może do walki o chrześcijański charakter szkoły; Kościół swych praw bronić będzie umiał, trzeba jednak, by o nich pamiętali i umieli je cenić także i rodzice. -

W drugiej części swej rozprawy „Kardinal Merciers öffentl. Wirken“ (Hochland, Dezemb.) poddał E. Krebs „psychologicznej“ ocenie listy, przemowy, wogóle całą działalność belgijskiego purpurata w latach 1914—17. Ocena ta ze wszech miar niemna. Krebs nie może, a raczej chyba nie chce zrozumieć mechlińskiego arcybiskupa. Naprawdę aż przykro czytać rzucane przeciwko niemu oskarżenia, że to człowiek próżny, który lubuje się pięknością stylistyczną swych listów pasterskich, których „niektóre zdania równie dobrze mogłyby wyjść z ust Gabriela d'Annunzia“, że u kardynała w ogólności „słowa apostolskie mieszają się (!) z słowami orkiestry (?!)“. Kardynał M. to człowiek budzący „ducha rewanżu, szał sławy i uczucia pychy“. Polityk krótkowidz, na którego słowie polegać nie można, „fanatyk“ ulegający wpływom ententy „niebezpieczny przeciwnik“, któremu zawsze należy niedowierzać itd.. Kardynał nie chce wiedzieć nic o tem, że właściwie Belgia nie była neutralną, a więc i złamanie neutralności ze strony Niemiec było tylko „formalne“. Tymczasem on rzuca Niemcom z gestem nie męczennika, lecz rektora, w oczy zarzut: „Złamałeś przysięgę“. Krebs poucza arcybiskupa, jak powinien był postępować. „Zadaniem specyalnem księcia Kościoła w okupowanem kraju ma być przez szlachetny spokój przy zachowaniu politycznej wierności i szczerości ułatwiać nieprzyjacielskim regentom kraju przeprowadzenie społecznego porządku, obudzenie życia gospodarskiego, być szanowanym i szczerym pośrednikiem między ludem, a okupującą potęgą“. On był jednak duszą „aktywnego i passywnego oporu“, psuł pracę uspokajającą władz, o których głosił, że nie zasługują „na przywiązanie, szacunek i posłannictwo“. On to jest, według wyrażenia Bissinga, „przykładem krnąbrności“ i moralną przyczyną „pożałowania godnych wykroczeń“ belgijsk. kleru. Nie zważając na dokumenta „białej księgi“ niemieckiej o prowadzeniu wojny przez Belgów, śmiał te wywody urzędowe nazwać „bezwstydnemi oskarżeniami, zmyślonemi od początku do końca“. Gdyby był szedł na rękę B. toby i los deportowanych Belgów był lżejszy, a on, występując ostro przeciwko gubernatorowi i zowiąc zarządzenia tegoż „wskrzeszeniem niewolnictwa“, zyskał dla siebie „reklamę zagranicą“, a w Belgii wywołał rozgoryczenie. Taki to jest według Kr. ten sławny belgijski książę Kościoła. O wydawanych przez Kr. „Katholische Monatsblätter“ wyraził się Mercier, że one nie zasługują na miano naukowych. Może i „psychologiczną“ ocenę działalności ktoś podobnie scharakteryzuje. Peem.

KRONIKA.

SOBOTA 12 Arkadyusza	
	Wschód słońca o godz. 7.37 r.
	Zachód „ „ 3.00 w.
	Długość dnia godz. 8 m. 27.

Z miasta.

SNIEŻYCA. Wczoraj w godzinach popołudniowych rozszalała nad Krakowem i okolicą śnieżyca, jaka dawno nas nie nawiedziła. Gwałtowny wicher niósł gęste kłęby śniegu, zasnuwając powietrze tak, że nie można było dojrzeć na parę kroków przed sobą; w okamgnieniu ulice pokryły się grubą warstwą śniegu; około godziny 5 po południu w mieście ruch prawie ustał, mało kto bowiem odważył się wyjść i wpaść w zawrotną zamieć śnieżną. Niezwykła burza zimowa przyniosła też niezmiernie rzadką osobliwość: grzmoty i błyskawice, które ukazały się w stronie zachodniej.

O USTALENIE PISOWNI POLSKIEJ. Z Akademii Umiejętności donoszą nam: W dniach 4 i 5 stycznia b. r. odbyła się w Krakowie konferencya, zainaugurowana przez Akademię Umiejętności w Krakowie, w celu ujednostajnienia pisowni na wszystkich ziemiach polskich i dla wszystkich Polaków. Pomimo znacznych trudności komunikacyjnych i innych przeszkód przybyli delegaci ze wszystkich stron Polski, wyjąwszy Litwę i Ruś kijowską, skąd przybyć nie można było, z powodu nieprzezwyciężonych trudności, związanych z obecnym stanem wojennym.

Członków konferencyi, których nazwiska poprzednio już podaliśmy, powitał sekretarz generalny Akademii, prof. B. Ulanowski i dyrektor wydziału filologicznego, prof. K. Morawski. Obaj mówcy podnieśli doniosłość konferencyi, na której zgromadzili się delegaci ze wszystkich stron Polski, aby wspólnie obradować nad sprawą, obchodzącą wszystkich Polaków. Zadaniem zjazdu jest dojść do zgody: nie chodzi o to, jaka ma być pisownia, ale o to, aby była jednolita na wszystkich ziemiach Polski.

Po otwarciu posiedzenia delegaci Macierzy szkolnej w Warszawie postawili wniosek, aby zebranie obrady swoje uważało tylko za materyał do decyzyi, zaś decyzyę ostateczną złożyło w ręce Akademii Umiejętności w Krakowie, której autorytetowi wszyscy Polacy i wszystkie polskie instytucye winny się poddać bez apelacyi i bez protestu. Przemówienia mówców poprzednich, jak i wniosek Macierzy szkolnej w Warszawie przyjęli zgromadzeni jednomyślnie oklaskiem. Za wnioskiem Macierzy szkolnej w Warszawie poszli wszyscy inni delegaci, oświadczając zgodnie, iż mają mandat do poddania się bezwzględnego ortografii, uchwalonej przez Akademię Umiejętności w Krakowie.

Po wyczerpaniu wszyskich zagadnień ortograficznych, przewodniczący prof. Morawski zamknął konferencyę, dziękując zgromadzonym za wzajemną ustępliwość i zaufanie.

PROMOCYA. P. Antoni Ślebodziński, rodem z Kęt w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszechnauk lekarskich.

CHLEB NA SOBOTĘ. Miejskie Biuro aprowizacyjne wydało piekarzom mąkę do wypieku chleba na sobotę 12 b. m. dopiero w tym właśnie dniu, wskutek czego konsumenci otrzymać mogą przypadające im racye chleba w sobotę wieczorem.

MĄKA NA TYDZIEŃ 144. W okresie 144 ważności kart kontrolnych, t. j. od poniedziałku 14 b. m., będą wydawały sklepy miejskie i rejonowe racye, a to: w połowie mąkę pszenną białą, w połowie pęcak. — Na okres 143, t. j. na tydzień bieżący, nie otrzymał magistrat kontyngentu mąki.

WYNIK VII POŻYCZKI WOJENNEJ W GALICYI. Biuro prasowe namiestnictwa podaje, że według dotychczasowych obliczeń, przy których brakuje zestawień niektórych powiatów, w Galicyi subskrybowano na pożyczkę wojenną 360 milionów koron. Jak wiadomo, VI pożyczka wojenna przyniosła w Galicyi 152 milionów koron.

PRZEGLĄD NAJMŁODSZYCH POSPOLITAKÓW. Magistrat krakowski ogłasza: Pospolitacy urodzeni w r. 1900 winni stawić się do przeglądu przed komisyą przeglądową pospolitego ruszenia, która urzędować będzie w dniach od 14 do 24 stycznia włącznie 1918 r. od godziny 8 rano w lokalu przy ul. Podzamcze l. 30 (pod Wawelem), a to w następującym porządku: 1. Dnia 14 stycznia, poniedziałek, pospolitacy z nazwiskami od lit. A do B włącznie; 2. dnia 15 stycznia, wtorek, pospolitacy z nazwiskami od litery od C do E włącznie; 3. dnia 16 stycznia, środa, pospolitacy z nazwiskami od litery F do G włącznie; 4. dnia 17 stycznia, czwartek, pospolitacy z nazwiskami od litery H do J włącznie; 5. dnia 18 stycznia, piątek, pospolitacy z nazwiskami na literę K; 6. dnia 19 stycznia, sobota, pospolitacy z nazwiskami od litery L do M włącznie; 7. dn. 21 stycznia, poniedziałek, pospolitacy z nazwiskami od litery N do R dłącznie; 8. dnia 22 stycznia, wtorek, pospolitacy z nazwiskami na literę S; 9 dnia 23 stycznia, środa, pospolitacy z nazwiskami od litery T do W włącznie; 10. dnia 24 stycznia, czwartek, pospolitacy z nazwiskami na literę Z.

Każdy pospolitak ma przynieść ze sobą do przeglądu — oprócz innych dokumentów osobistych, także: a) kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia, którą otrzymał już przy zgłoszeniu się, b) potwierdzenie osoby i zgłoszenia się (Persons und Meldenachweis).

O WYPŁATĘ ZASIŁKÓW WOJSKOWYCH. Z powodu podniesionych w artykule pod tytułem „Wędrówki po Krakowie“ nieporządków, panujących przy wypłacie zasiłków w filialnej kasie krajowej, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„Prawdą być może, że żonie p. W. H. odmówił kasyer wypłaty już zalikwidowanego zasiłku, skoro od niej dowiedział się, że zasiłek jest za legionistę polskiego. Zgodneby to było z zarządzeniami władz wyższych.

Natomiast twierdzenie, że gdy komisya zasiłkowa ponownie wypłatę tego zasiłku asygnowała, złożyła strona dawniej zalikwidowany, a niezrealizowany kwit wraz z arkuszem płatniczym w ręce urzędnika likwidującego w celu podjęcia płatnych rat zasiłku, a dotyczący urzędnik dawniej zalikwidowany kwit zniszczył — nie może być zgodne z rzeczywistością, gdyż kwit zalikwidowany jest dokumentem, którego wartość likwidator należycie ocenia i jest wprost wykluczonem, aby go mógł zniszczyć bez poprzedniego wykreślenia likwidatury w księdze, oraz w arkuszu płatniczym. Strona bez wątpienia kwit ten zgubiła, a w wypadku takim musi przeczekać, aż organ cenzurujący, t. j. departament rachunkowy c. k. namiestnictwa, sprawdzi ponad wszelką wątpliwość, że kwit ten nie został w kasie zrealizowany. W niniejszym wypadku odniosła się już tut. kasa do departamentu rachunkowego o takie sprawdzenie.

Twierdzenie, że dyrektor kasy powiedział, że departament rachunkowy w takich sprawach z reguły nie odpowiada, jest niezgodne z prawdą. Dyrektor kasy mógł tylko zauważyć, że odpowiedź nie nadejdzie tak prędko, jak sobie strona tego życzy“.

Pismo filialnej kasy krajowej udzieliliśmy stronie interesowanej, która opatrzyła je następującym komentarzem:

Stwierdzam, że sam własnoręcznie oddałem zalikwidowany kwit odnośnemu urzędnikowi likwidującemu. Kwit ten żona przechowywała od sierpnia do grudnia b. r. Likwidator, gdy na drugi dzień pomyłkę w wypłacie reklamowałem, oświadczył, że sprostowania dokona przy wypłacie następnego zasiłku, co przypadało za dni 15. Kiedy ponownie po wypłatę się zgłosiłem, likwidator zaprzeczył mi wtedy z całym spokojem, że kwitu żadnego nie otrzymał, a na moje stanowcze twierdzenie wreszcie oświadczył, że on kwitów nie przechowuje, ale je niszczy.

Co do skuteczności reklamacyi w namiestnictwie, stwierdzam, że dyrektor kasy oświadczył mi, iż nietylko namiestnictwo nie odpowiada na tego rodzaju reklamacye, ale że wiele takich spraw leży już w namiestnictwie. Wiem też pozytywnie, że istotnie wiele rodzin, pobierających zasiłek, zostało w podobny sposób skrzywdzonych. Dotyczy to szczególnie rodzin, nieświadomych przepisów prawnych i nieumiejących praw swych bronić. Daje to miarę nieporządków, jakie w kasie panują.

W. Horowicz.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj w teatrze im. Słowackiego dwa przedstawienia: o godzinie 3 po południu „Betleem polskie“ Rydla, wieczorem „Myszy bez kota“. W przyszłym tygodniu arcywesoła sztuka ta ukaże się czterokrotnie: w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek. We środę „Cyrulik sewilski“.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Przyszłotygodniowy repertuar śpiewny teatru ludowego wypełni na zmianę operetka i opera. W poniedziałek i piątek: „Róża Stambułu“ i „Lalka“, zaś w środę i sobotę „Jawnuta“ Moniuszki. W dziale dramatu „Sądny dzień“ Wiesenberga (wtorek, czwartek i sobota po południu). „Kopciuszek“, ulubione widowisko dzieci, w środę popoł.

PORANEK SCHUMANOWSKI, zapowiedziany na 13 stycznia o godz. 11 przedpoł. w sali Saskiej, ul. św. Jana, obudził żywe zaciekawienie. Nazwiska występujących sił: pp. Lili Dobrzańskiej — skrzypce, Zofii Temnickiej — śpiew i Zygmunta Przeorskiego — fortepian, są gwarancyą prawdziwie artystycznego poziomu tej produkcyi. Rozpocznie się prelekcyą prof. Dra Zdz. Jachimeckiego o twórczości Schumanna. Bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul. Sławkowska.

PORANEK W SALI TOW. LEKARSKIEGO, poświęcony twórczości Leonidasa Andrejewa, odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 11 przed południem. W obszernej części ilustrowanej wystąpią Irena Solska Grosserowa i Aleksander Zelwerowicz, którzy odtworzą fragmenty z głośnego dramatu symbolicznego „Życie człowieka“, oraz z „Anatemy“, sztuki u nas prawie nieznanej, w Rosyi jednak ogromnie popularnej, zwłaszcza po słynnej inscenizacyi w teatrze Stanisławskiego. Nadto zostaną odtworzone ustępy z utworów nowelistycznych i powieściowych, jak „Milczenie“, „Czerwony śmiech“ i „Myśli“. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A-B.

OBŁAWA POLICYJNA. Wczorajszej nocy urządziła policya obławę po zaułkach miasta, w celu ujęcia poszukiwanych przestępców. Obława trwała przez całą noc. Prócz urzędników, funkcyonaryuszy i żołnierzy policyjnych, w obławie brała udział żandarmerya Legionów, w poszukiwaniu za dezerterami. W czasie obławy aresztowano 16 osób, przeważnie włamywaczy, złodziei i dezerterów. Między innymi żandarmerya polowa ujęła poszukiwanego dezertera, Jana Jelonka, który ukrywał się u Józefy Włodkowej przy ul. Piotra Michałowskiego l. 4. Gdy żandarmerya wkroczyła do mieszkania Włodkowej, Jelonek porwał rewolwer, by stawić opór. Żandarmi cofnęli się i dali następnie do Jelonka cztery strzały, z których jeden trafił go w pierś i przebił płuca, drugi zadrasnął głowę. Ciężko rannego odwieziono Jelonka do szpitala garnizonowego.

KRADZIEŻ. Starszemu żołnierzowi, Jakóbowi Josefsbergowi z 32 p. strzelców, skradziono wczoraj na głównej poczcie portfel z osobistymi dokumentami i gotówką przeszło 500 koron. Publiczność, załatwiająca interesy na poczcie, powinna strzedz się przed kieszonkowcami.

Z Polski i ze świata.

PRACOWNIA ANTROPOLOGICZNA Towarzystwa naukowego warszawskiego, pod kierunkiem prof. Kazimierza Stołyhwy, według ostatniego sprawozdania za r. 1916, w 11-tym roku swego istnienia, rozwijała bardzo skrzętną działalność. Ze względu na ciężkie stosunki wojenne, ograniczano się przeważnie do opracowania materyału naukowego zebranego w latach ubiegłych, gdyż gromadzenie nowych zbiorów było niezmiernie utrudnione. Od początku istnienia pracowni wykonano w niej 62 prac naukowych, które zostały już ogłoszone drukiem lub zakwalifikowane w tym celu. — W ostatnim roku sprawozdawczym rozpatrzone też liczne i ważne referaty. Zbiory gabinetowe okazów, biblioteka i majątek pracowni z każdym rokiem powoli, lecz stale zwiększają się, zarówno przez dary, jak i zakupy własne. Kierownik pracowni prof. Kazimierz Stołyhwo ogłosił świeżo drukiem cenną swą rozprawę o „Klasyfikacyi cech antropologicznych“ z odpowiednią tabelą synoptyczną.

Z TOW. POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ. Nakładem Tow. popierania nauki polskiej we Lwowie ukazała się publikacya Balzera Oswalda „Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej“. Cena egzemplarza 20 kor. Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikacyę otrzymać bezpłatnie jako premię, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premii adresować należy do sekretaryatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

Z CHRZANOWA piszą nam: Na dochód K. B. K. odbędzie się dziś w sobotę w sali Sokoła wieczór z następującym programem: „Logika serca“, komedya w 1 akcie R. Flers'a i A. Caillavet'a, „Ritta Stanconetka“, kom. w 1 akcie E. Hartlebena, „Pomyłka“, komedya w 1 akcie L. Gaydillota. Wykonawcami będą pp.: Solska, Węgierko, Janikowska, Żarski.

AWANS DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDN. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz posunął do 6-tej rangi dyrektorów szkół średnich: radcę rządowego Artura Passendorfera w II szkole realnej we Lwowie, Józefa Szydłowskiego w gimnazyum w Dębicy, Józefa Szafrana w gimnazyum w Samborze.

SPADEK CEN. Do przedmiotów, które staniały w ostatnich czasach w Warszawie, po wydobyciu ich z ukrycia przez spekulantów, naliczyć należy jeszcze czekoladę i sardynki, oraz futra.

BRAK PAPIERU W BUDAPESZCIE. W sferach politycznych obiega wiadomość, że Dr Wekerle podczas pobytu swego w Wiedniu konferował z rządem austryackim, celem zapewnienia prasie węgierskiej odpowiedniej ilości papieru i otrzymał przyrzeczenie, że w przyszłości austryacki przemysł papierowy opatrzy prasę węgier. w potrzebną ilość papieru. Ale mimo już bardzo zredukowanych rozmiarów, ukazywanie się dzienników jest tylko do niedzieli zapewnione.

KU CZCI POLEGŁYCH AUTORÓW. Dn. 22 grudnia ub. r. w Paryżu, w „Komedyi francuskiej“ odbył się poranek artystyczny ku czci autorów, poległych w wojnie obecnej Program poranku wypełniły utwory autorów, poległych śmiercią walecznych. Po słowie wstępnem Henryka de Regniera orkiestra pod batutą Vincent d'Indy'ego odegrała symfonię Ferdynanda Halphena i „Pieśń żałobną“ Abberyka Magnarda, poczem chóry pod kierunkiem Henryka Büssera wykonały poemat dramatyczny Karola Dumasa. Zakończył przedstawienie wierszowany fragment dramatyczny w 1-ym akcie Henryka Cherveta p. t. „Podwójne spotkanie“.

NA LATAWCU DO OGNIA. Straż pożarna w San Diego w Kaliforni otrzymała do swego użytku specyalnie dla jej celów skonstruowany aparat lotniczy. Jest to hydroplan, w którym znajdą pomieszczenie dwaj strażacy i większa ilość chemicznych materyałów do gaszenia pożaru.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOMITET LITEWSKI przesyła nam następujące sprawozdanie rachunkowe za listopad i grudzień r. 1917, od czasu sprawdzenia rachunków przez komisyę rewizyjną.

Przychód: Pozostała książeczka oszczędności K 200.74; różnica po sprawdzeniu rachunków K. 18.75: przez ręce hr. Raczyńskiej: J. E. hr Tarnowski K 500; W. P. Hawełka K 40; Jan Wilczyński K 10; Bank oszczedn. Kraków K 50; lista Nr 126 K 13; hr. Józefowa Potocka K 270; Komitet Tow. rom., Kraków K 100; składka ks. Zimmermanna K 75; dochód z odczytów na Litwę K 750; członkowie gminy Brzozowiec L. N. 295 K 38.70; Bank przemysłowy (lista urzędników) K 28.40; Ekspozytura budowlana Niżankowice K 500; Ekspozytura biura patronatu, Krakow. K 12; Komitet zakopiański (przez ręce hr. Raczyńskiej) K 2.087.20; Wydział powiatowy, Rzeszów, K 20; Komitet obchodu w Racławicach K 3.003; hr. Włodzimierzowa Dzieduszycka K 1000; W. P. Anczyc z Krakowa K 100; lista składkowa prof. Jentysa K 4.270.50; lista składkowa prof: Jentysa (160 rubli = 400 K, 200 marek = 300 K) K 700; Aleksander hr. Skrzyński (przez ręce hr. Raczyńskiej) K 1000; Oddział Towarzystwa politechnicznego, Tarnów, (na szkoły wołyńskie) K 144. Razem K 14.455.60:

Rozchód: Na gimnazyum białostockie K 2000; pozostaje do wysyłki na Litwę K 12.455.60.

L. Puzyna, skarbnik.

Kraków, 7 stycznia 1918.

Komitet osobno wyraża swe gorące podziękowanie Komitetowi ratunkowemu za poważną sumę 3003 kor. i za myśl powstałą w Królestwie dobrowolnego opodatkowania się ziemiaństwa na rzecz Litwy a 50 kop. od morga.

TYDZIEŃ K. B. K. W ogłoszeniach składek na „Tydzień K. B. K.“ zaszła pomyłka, mianowicie p. Kazimierz Piliński z Tarnowa złożył nie 1000 kor., lecz 2000 kor.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA powsz. Związku artystów pols. i Biuro odbudowy art. kościołów otwarte codziennie od 10½—1½.

SODALICYA słuchaczek Uniw. i wyższych kursów przypomina swym członkom o nabożeństwie i zebraniu w niedzielę 13 b. m. o godz. 8 rano, Starowiślna 11.

O ODBIÓR CHORĄGWI. Jedna z nieznanych instytucyi kobiecych zdeponowała jeszcze przed wojną na wystawie Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie, ul. Straszewskiego 28, dwie chorągwie haftowane, z wizerunkiem Matki Boskiej, które podobno były w swoim czasie wysłane na wystawę pracy kobiet polskich w Pradze. Ponieważ Lidze Pomocy przemysłowej nie jest wiadomem, kto jest właścicielem tych chorągwi, więc prosi na tej drodze niewiadomych właścicieli o wylegitymowanie się i podjęcie wspomnianych chorągwi.

STYCZNIOWA WYSTAWA „CZWORKI“ (ul. Sienna l. 2) zapowiada się niezwykle interesująco. W nowym przeglądzie bierze udział szereg najwybitniejszych artystów, jak Axentowicz, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hoffman, Styka, Wyczółkowski i wielu innych. Otwarcie wystawy — jak wiadomo — nastąpi w niedzielę 13 b. m.

SIEROTY NA SCENIE. W niedzielę dn. 13 b. m. w sali katol. Stowarz. uczniów rękodz., ul. Krupnicza 29, odegrają dzieci „Rodziny Sierocej“ „Jasełka“, na które Wydział uprzejmie zaprasza wszystkich dobrodziejów i przyjaciół „Rodziny Sierocej“. Początek o godz. 3 i pół popoł.

ODZNACZENIA. Cesarz nadał wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, porucznikowi 58 pułku piechoty Władysławowi Nowotnemu, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, koncypiście namiestnictwa w Galicyi Stefanowi Kulczyckiemu.

NEKROLOGIA.

W Kielcach zmarł zasłużony pedagog, Edmund Fankanowski, dyrektor kieleckiego 8-klasowego gimn. realnego.

W Radomiu zmarł na tyfus lekarz miejski, Dr Z. Szweigert, zaraziwszy się infekcyjną chorobą od pacyenta.

Na tvdzień K. B. K.

(złożone w Adm. „Głosu Narodu“ ciąg dalszy).

Maurycy Tuszowski kor. 10, Tadeusz Przybylski kor. 2, Władysław Kijowski kor. 4, Stanisław i Emilia Księżykowie kor. 4, Dr. Edward Tarczyński kor. 30, Chaim Rubin kor. 2, Idel Sommer, kor. 10, Jan Freindl kor. 10, Stefan Meus kor. 50, Stanisławowie Dancery kor. 10, Eliakim Weiss kor. 80, Anna Konopka kor. 10, Aleksander Skrzyszowski kor. 10, Piotr Węgrzywalski kor. 2, Ludwik Kr kor. 2, Dr. Marceli Frühling 10 K 12 hl., Wacławowie Gintowtowie kor. 32, Stanisław Adamowski kor. 4, Składka nauczycielska przy rybie 8 K. 80 hl. Jan Mayer kor. 5, Józef Moskal kor. 2, Stanisław Sikorski kor. 2, Nadporucznik Kazimierz Paczek kor. 20, Sztab. ogniomistrz Engelbert Nittman kor. 2, Plutonowy Franciszek Wróbel kor. 2, Kapral Jan Pękala kor. 5, Vormeistrzy: Adam Janik kor. 10, Marcin Heger kor. 1, Henryk K Bica kor. 8, Józef Szostek kor. 10, Kanonierzy: Michał Branka kor. 1, Franciszek Burdel kor. 1, Franciszek Choina kor. 2, Jan Chrząszcz kor. 2, Józef Chwałka kor. 2, Józef Dadej kor. 1, Bartłomiej Dolatowski kor. 2, Jan Gara kor. 4, Jan Górka kor. 2, Antoni Harownik kor. 1, Jan Hromadka kor. 1, Franciszek Kałuża kor. 1, Teodor Litwin kor. 1, Jan Olejak kor. 1, Ludwik Ozga kor. 4, Jan Pawłyszyn kor. 2, Jan Pęksa kor. 2, Cyryl Przykryło kor. 1, Jan Skrenka kor. 1, Michał Suder kor. 1, Józef Szczepanek kor. 2, Józef Szpak kor. 4, Józef Tłomok kor. 4, Floryan Wańczura kor. 1, Józef Wiśniowski kor. 15, Antoni Wyzga kor. 2, Michał Ślezak kor. 2.

Rokowania w Brześciu.

Wiedeń. B. kor. Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego 10 stycznia: W dalszym ciągu posiedzenia Kuehlmann oświadczył za zgodą zebranych, że kwestya preliminarna dotycząca udziału delegacyi ukraińskiej w rokowaniach pokojowych jako samodzielnej delegacyi ma być wprzód omówiona między delegacyami sprzymierzonych i że zastrzega się jej dalsze przedyskutowanie w plenum.

Usprawiedliwienia Rosyan.

Następnie zabrał głos pierwszy delegat rosyjskiej delegacyi p. Trocki i oświadczył na wstępie, że uważa za konieczne usunąć najprzód jedno nieporozumienie, które się zakradło do rokowań. Rosyjska delegacya stwierdza, że oficyalny protokół posiedzenia z 27 grudnia 1917, opublikowany w dziennikach niemieckich, w tej części, w której zreprodukowano mowę przewodniczącego rosyjskiej delegacyi, zgadza się z tem, co się na tem posiedzeniu istotnie stało. Co się jednak tyczy rzeczywistego, czy fikcyjnego, a rosyjskiej delegacyi zupełnie nieznanego telegramu petersburskiej agencyi telegraficznej, na który się powołała prasa niemiecka i hr. Kuehlmann, to rosyjska delegacya musi wpierw zasięgnąć w tej sprawie informacyi. P. Trocki dał potem wyraz swemu ubolewaniu, z powodu tego nieporozumienia, które nie stoi w żadnym związku z pracami delegacyi. Co się tyczy popartego przez zastępców wojskowych trzech innych delegacyi protestu gen. Hoffmanna przeciw artykułom prasy, telegramom iskrowym, odezwom itd., to mowca musi oświadczyć, że ani warunki rozejmu, ani charakter rokowań pokojowych nie ograniczyły swobody prasy i słowa.

Po tych uwagach przystąpił p. Trocki do rozpatrzenia treści oświadczeń danych przez przewodniczących delegacyi niemieckiej i austro-węgierskiej, i wywodził:

Przedmiotem rokowań — odrębny pokój.

Po pierwsze potwierdzamy, że w pełnej zgodzie z poprzednio zapadłem postanowieniem chcemy prowadzić dalej rokowania pokojowe bez względu na to, czy mocarstwa koalicyi przyłączą się czy nie. Bierzemy do wiadomości oświadczenie delegacyi czwórprzymierza, że podstawy powszechnego pokoju, sformułowane w ich deklaracyi z 25 grudnia 1917, teraz upadły, skoro koalicya podczas dziesięciodniowego terminu nie przyłączyła się do rokowań. My z naszej strony obstajemy przy proklamowanych przez nas zasadach pokoju demokratycznego. Co się tyczy rosyjskiej propozycyi, by dalsze obrady przenieść na teren neutralny, to motywem jej jest życzenie, aby obu stronom dać równie pomyślne warunki. Zresztą opinia publiczna Rosyi gorszy się tem, że rosyjska delegacya prowadzi rokowania w twierdzy obsadzonej przez wojska niemieckie, tem bardziej, że rozchodzi się tu o los żywych narodów. Rosyjska delegacya nie może uznać ani technicznych trudności, na jakieby napotkało przeniesienie rokowań na teren neutralny, ani nie może uznać obaw przed intrygami koalicyi, gdyż przed temi Rosya sama potrafi się ustrzedz.

Zgoda na Brześć.

Niema absolutnie żadnych podstaw przypuszczać, że dyplomacya koalicyi na gruncie neutralnym mogłaby operować przeciw pokojowi z większym skutkiem, niż w Petersburgu. Wobec obaw wyrażonych przez hr. Czernina, że rządy Anglii i Francyi przed kulisami i za kulisami będą próbowały przeszkodzić zawarciu pokoju, oświadcza, że bolszewicka polityka obchodzi się bez kulis, ponieważ lud rosyjski w zwycięskiem powstaniu z 25 października wyrzucił tę broń starej dyplomacyi wraz z innemi rzeczami między rupiecie. Zdaniem rosyjskiej delegacyi ani techniczne ani polityczne okoliczności nie wiążą losów pokoju bynajmniej bezwarunkowo z Brześciem. Ale rosyjska delegacya nie może też pominąć innego argumentu, podniesionego przez kanclerza. Chodzi tu o tę część mowy hr. Hertlinga, w której tenże powołał się nietylko na dobre prawo i lojalne sumienie, lecz także na potężne stanowisko (Machtstellung) Niemiec. Rosyjska delegacya niema ani możności ani zamiaru zaprzeczać, że Rosya przez politykę klas, które do niedawna panowały, została osłabiona, atoli stanowisko światowe jakiegoś kraju nie polega na chwilowym stanie jego aparatu technicznego, lecz na tkwiących w nim możliwościach, podobnie jak gospodarczej siły Niemiec nie można oceniać według obecnego stanu środków zaopatrzenia Niemiec. Podobnie, jak wielka reformacya w 16 i wielka rewolucya w 18-tem stuleciu zbudziły twórcze siły narodu niemieckiego i francuskiego, tak wielka rewolucya w Rosyi obudziła i rozwinęła twórcze siły ludu rosyjskiego. Ale rząd rosyjski na czele swego programu wypisał słowo „pokój", a wielkie sympatye, jakie naród rosyjski żywi do narodów państw sprzymierzo-

Rzekomy bunt wojsk niemieckich.

(Opowiadania bolszewickie).

Berlin. B. kor. 9 stycznia. Biuro Wolffa donosi: Telegram londyński „Gazette de Lausanne" z 8 bm. cytuje depeszę iskrową rządu rosyjskiego, wedle której wbrew traktatowi o zawieszeniu broni miano żołnierzy niemieckich do lat 35 ściągnąć na front zachodni. Wojska miały oświadczyć, że przeniesienie na front zachodni równa się rzezi. 25.000 żołnierzy niemieckich miało się w okolicy na wschód od Kowna oszańcować i podnieść bunt.

Wiadomość ta, której bezsens charakteryzuje bajka o 25.000 zbuntowanych, jest w całości skłamana. Że Niemcy ściśle dochowują postanowień o zawieszeniu broni, niejednokrotnie już Rosyanie przyznawali.

Polemika Ukrainy z Rosyą.

Sztokholm. B. kor. Ukraińskie biuro informacyjne podaje odpowiedź generalnego sekretaryatu republiki ukraińskiej na deklaracyę rady komisarzy ludowych Wielkorosyi. Generalny sekretaryat widzi w tej deklaracyi akt przekraczający znacznie kompetencyę komisarzy. Pragną oni kierować demokracyą ukraińską, chociaż stosunki w Wielkorosyi nie są godne zazdrości i nie zachęcają do naśladowania anarchistycznych bolszewickich eksperymentów na Ukrainie. Generalny sekretaryat daje niezadowolonym rosyjskim żywiołom w Ukrainie możność udania się do Wielkorosyi. Sekretaryat rozbroił anarchistycznie nastrojonych wielkorosyjskich żołnierzy, którzy chcieli wnieść do Ukrainy wojnę bratobójczą. Po zdezorganizowaniu frontu i dezercyach, wywołanych przez bolszewików, utrzymanie jednolitego frontu stało się niemożliwe. Wycofano ukraińskie wojska z frontu północnego i północno-zachodniego, a południowo-zachodni front i rumuński zostały uproszczone.

BITWA POD CHARKOWEM.

Sztokholm. B. kor. Petersburski telegram prywatny dziennika „Allehanda" donosi o rozszerzaniu się wojny domowej. Według tej wiadomości bolszewicy ponieśli na południowo-zachodnim froncie klęskę. Kozacy zdobyli 4 armaty i 300 karabinów maszynowych. Bitwa pod Charkowem trwa dalej.

Niezawisła Finlandya.

Kopenhaga. B. kor. Rząd duński uznał Finlandyę za wolne i niezawisłe państwo i zgadza się na nawiązanie stosunków z rządem fińskim.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Uznanie niezawisłości Finlandyi przez Niemcy ma dla finansowego położenia tego kraju wielkie znaczenie. Majątek republiki wynosi tylko w Berlinie u różnych banków około 50 milionów marek. Ponieważ Finlandya należała z początkiem wojny do Rosyi, depozyty te zajęto. Powód tego zarządzenia dziś już upadł. Rząd Finlandyi polecił swemu pełnomocnikowi rozpocząć kroki, celem uwolnienia tych pieniędzy.

Bolszewicki projekt zniesienia długów

AMSTERDAM. B. kor. Reuter: Petersburski korespondent „Manchester Guardian" donosi dnia 8 b. m., że komisarze ludowi zamierzają w najbliższych dniach wydać dekret, mocą którego rosyjski dług narodowy zostaje zniesiony. Dekret będzie zawierał następujące zarządzenia: 1. Wszelkie pożyczki i bony skarbowe w posiadaniu cudzoziemców za granicą, albo w Rosyi są nieważne. 2. Pożyczki i bony skarbowe w posiadaniu rosyjskich poddanych, mających ponad 10.000 kapitału, są nieważne. 3. Pożyczki i bony skarbowe w posiadaniu rosyjskich poddanych, posiadających kapitał nie większy, jak 1000 rubli w rosyjskiej pożyczce, zostają oprocentowane 5% nominalnej wartości; posiadającym 10.000 rubli będzie wypłacony 3 procent. 4. Robotnicy i chłopi, posiadający pożyczkę rosyjską, albo bony skarbowe w wartości 100 rubli, mogą je odsprzedać państwu za 75% nominalnej wartości, posiadający zaś takowe do 500 rubli za 70%.

JAPONIA A ROSYA.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż połączenie telegraficzne Japonii z Petersburgiem jest od 2 bm. zerwane.

Rada regencyjna w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Polska agencya prasowa podaje szczegóły o audyencyi rady regencyjnej u cesarstwa. Cesarz rozmawiał ze wszystkimi członkami rady i z p. Kucharzewskim czas dłuższy, potem rozmawiał z każdym z członków świty. Po audyencyi u cesarza regenci i ich świta zostali przyjęci przez cesarzową. Arcybiskup Kakowski podziękował cesarzowej za statuę Matki Boskiej ofiarowaną przez nią dla Częstochowy. Poseł Ugron przedstawił cesarzowej Kucharzewskiego i wszystkich panów ze świty, poczem cesarzowa rozmawiała z każdym z członków deputacyi. Wypytywała się szczegółowo o stosunki w Polsce i okazała żywe zainteresowanie się oficerami legionowymi.

Wiedeń. B. kor. W sprawozdaniach o wczorajszem przyjęciu Rady regencyjnej u cesarza prostuje się, że przemówienie do cesarza wygłosił nie ks. Lubomirski, lecz p. Ostrowski.

Wiedeń. B. kor. Korespond. Wilhelm: Arcyksiążę Rainer przyjął dziś o godz. 4-tej w wielkiej sali jeneralnego inspektoratu artyleryi członków polskiej Rady regencyjnej. Polskim dostojnikom towarzyszył przy tem poseł hr. Szechenyi i rotmistrz Bzowski Janota, obaj przydzieleni do służby honorowej.

Wiedeń. B. kor. „Polska Ag. pras.". W zastępstwie hr. Czernina wydał szef sekcyjny br. Flotow dziś w hotelu Sachera na cześć członków Rady regencyjnej śniadanie, w którem oprócz członków tejże Rady wzięły udział następujące osobistości: niemiecki ambasador hr. Wedel, polski prezydent ministrów Kucharzewski, prałat Chełmicki, ks. Franciszek Radziwiłł, hr. Jerzy Tarnowski, ks. Andrzej Lubomirski, prez. ministrów dr. Seidler, dr. Biliński, br. Plener, hr. Gołuchowski, br. Burian, namiestnik hr. Huyn, ces. niem. poseł ks. Stollberg, ambasador Merey, prezydent najw. Izby obrachunkowej Beck, hr. Zdzisław Tarnowski, ambasador hr. Tarnowski, hr. Toggenburg, min. Galicyi Twardowski, poseł Ugron, kontradmirał Rodler, wicekonsul Skrzyński, tudzież przyboczni oficerowie legionowi.

Rada regencyjna o zagadnieniach politycznych!

Wiedeń. B. kor. „Polnische Nachrichten" donoszą: U polskiej Rady regencyjnej zjawiło się dziś pod kierownictwem urzędującego przewodniczącego, Daszyńskiego, prezydyum Koła polskiego i wiceprezes Izby Germana. Członkowie Rady przyjęli deputacyę w obecności prez. ministrów Kucharzewskiego i ks. Chełmickiego. Prowadzący deputacyę poseł Daszyński powitał Radę regencyjną w imieniu Koła polskiego i w dłuższem przemówieniu, wyłuszczył jak ważne znaczenie dla całej Polski, jako też dla parlamentarnej polityki polskich posłów w Galicyi miałoby jak najszybsze zwołanie polskiego Sejmu, załatwienie sprawy przypuszczenia pełnomocników polskiego państwa do rokowań pokojowych w Brześciu, jakoteż formalne załatwienie utworzenia polskiej armii. W dyskusyi, która potem się wyłoniła, przedstawił rejent p. Ostrowski zasadniczy punkt widzenia Rady regencyjnej w sprawie zwołania polskiego Sejmu. Na podstawie §. 3 patentu wrześniowego jest Rada stanu powołaną do powzięcia decyzyi w sprawie ordynacyi wyborczej do Sejmu. Ordynacya wyborcza do Sejmu jest prawie w zupełności przygotowana. Rada regencyjna jest świadomą tego, jak wielkie znaczenie dla rozstrzygnięcia całego szeregu państwowotwórczych zagadnień w Polsce posiada polski Sejm i dlatego będzie się starała Sejm ten powołać do życia. Wojsko jest możliwe tylko jako organ pol. rządu, który też jedynie może rozstrzygać o jego użyciu. Prez. ministrów Kucharzewski przedstawił obszernie stan sprawy delegacyi pełnomocników polskiego państwa do Brześcia. Decyzya państw centralnych w tej sprawie dotychczas nie nastąpiła. Uwolnienia internowanych w Szczypiórnie i Benjaminowie oczekuje Rada regencyjna na pewne na czasy najbliższe.

72 miliardów długu.

Wiedeń. B. kor. Na ankiecie melioracyjnej szef sekcyi Dr Grimm oświadczył, że ogólny dług państwa z końcem 4 roku wojny wynosić będzie 72 miliardy, na głowę przypadnie z dniem 30 czerwca 1918 K 2475, umorzenie procentów przy 6% oprocentowania wymagać będzie 4335 milionów koron rocznie.

Austro-Węgry na froncie zachodnim.

Wiedeń. (Telefonem). Wojskowy sprawozdawca „Tagespost" w Gracu donosi o wzmożonych czynnościach Francuzów i Anglików na froncie zachodnim, które zdają się wskazywać na daleko idące przygotowania ententy. Bezwątpienia entente liczy się z faktem, zapowiedzianym przez hr. Czernina, iż Austro-Węgry wystąpią na zachodzie, by wymusić rozstrzygnięcie w wojnie.

KAPITULACYA POWSTAŃCÓW CZARNOGÓRSKICH.

Wiedeń. B. kor. Wojenna kwatera prasowa: Były minister wojny, generał Radomir Vešović, z szeregiem zwolenników, między którymi znajdował się także były czarnogórski minister sprawiedliwości, Miłosław Rajević, złożyli broń w komendzie powiatowej w Andrijevici. Ponieważ wymienieni stawili się przed c. i k. władzą w terminie wyznaczonym, będą oni korzystali z amnestyi, wydanej z okazyi najwyższych urodzin.

Wielka Polska — samobójstwem dla Polaków.

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Berlina donoszą, na zebraniu „Zjednoczenia polsko-niemieckiego" przemawiał prof. Delbrück na temat: „Polska jako państwo". Wywodził on między innemi, iż przywrócenie państwa polskiego w formie pełnego jego rozkwitu, jest to myśl, którą z góry już należy zarzucić. Nawet Polacy powinniby zrozumieć, iż Polska tego rodzaju byłaby dla Polaków samobójstwem. Prof. Delbrück przewiduje możliwość połączenia Polski z Litwą.

BALFOUR O POLSCE.

Wiedeń. (Telefonem). Z Rotterdamu donoszą do pism wiedeńskich, iż w Edinburgu wygłosił Balfour wielkie przemówienie polityczne, w którem wskazał na powody, uniemożliwiające zawarcie pokoju. Między innemi podniósł, iż Niemcy nie chcą dopuścić do usunięcia krzywd dawniej dokonanych, w rzędzie których należy postawić krzywdę dokonaną przez podział Polski.

Agitacya wszechniemców a Ludendorff.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, iż niemiecka partya ojczysta zainicyowała agitacyę, by cesarza Wilhelma, króla saskiego, niem. następcę tronu i Hindenburga zasypać depeszami, aby z uwagi na konflikt między Dr Kühlmannem a gen. Ludendorffem, ten ostatni bezwarunkowo pozostał w urzędzie.

NOWA NOTA WILSONA?

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit" donosi z Berlina, jakoby Wilson przygotowywał nową notę, zawierającą szczegółowe warunki pokojowe.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 13 stycznia.

Urzędowo donoszą dnia 12 bm. 1918:

Wschodni teren.

Rozejm.

Włoski teren wojny:

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 12 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dn. 11 bm. 1918:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta i niemieckiego następcy tronu: **Przedsięwzięcia nieprzyjaciela, by znienacka, tudzież po przygotowaniu ogniowem nad morzem i na południowy-zachód od Ypres wedrzeć się do naszych stanowisk, nie udały się. W ciągu dnia rozwinęła się na froncie flandryjskim i na południowy-zachód od Cambrai żywa walka działowa. Między Meuvres a Marcoing wzmógł się angielski ogień działowy pod wieczorem i z brzaskiem dnia do największej gwałtowności.**

Także czynność artyleryjska Francuzów była ożywioną z obu stron St. Quentin i w poszczególnych odcinkach między Oisą a Aisne.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Na zachód od Blamont czynność bojowa zwiększyła się.

Na innych frontach nie było szczególniejszych wydarzeń.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Wiadomości telegraficzne.

Zwołanie izby posłów.

Wiedeń. B. kor. Kancelarya Izby posłów rozesłała dziś zaproszenia na plenarne posiedzenie, naznaczone na 22 bm. Na porządku dziennym stoi, jako jedyny punkt, sprawozdanie komisyi zdrowia w sprawie opieki nad rannymi żołnierzami.

Popovics przyszłym ministrem skarbu.

Budapeszt. B. kor. Węg. Biuro koresp. Kilka dzienników przyniosło wiadomość, że gubernator austro-węgierskiego banku Popovics odrzucił przyjęcie portfelu węgierskiego ministerstwa skarbu. Jak się dowiadujemy z miarodajnej strony, jest ta wiadomość niezgodna z prawdą.

Prawo wyborcze kobiet w Anglii.

Londyn. B. kor. Reuter. Izba wyższa 134 głosami przeciw 69 przyjęła postanowienie reformy wyborczej, nadające kobietom prawo wyboru.

Osobliwa mowa senatorska.

Wiedeń. Do „Zeit" donoszą z Berlina: „Vossische Ztg." otrzymuje wiadomość z Genewy, iż w senacie francuskim przemawiał prezydent ze starszeństwa, 85-letni senator Gouzy. Mowa jego była czemś najbardziej wściekłem i przewrotnem, co od początku wojny wogóle padło z ust nieprzyjaciela. Gouzy nazwał Niemców hordą barbarzyńców, którzy w swoim zwierzęcym bezwstydzie prześcignęli podpalaczy Dżingis-Chana i Tamerlana, rabusiami, gwałcicielami i sprzymierzeńcami chana-łupitrupa. (?). Przez ćwierć godziny obsypywał ten starzec niemieckiego cesarza, którego porównywał z Neronem, całym stekiem najwstrętniejszych obelg i domagał się najsurowszego ukarania rodziny Hohenzollerów przez trybunał koalicyjny. Celem koalicyi musi być walka aż do ostateczności, dopóki nie będzie pokonane rozbójnicze państwo niemieckie i jego cesarz.

Rząd serbski — w Salonikach.

Wiedeń. (Telefonem). „Wiener Allg. Ztg." donosi, iż siedziba rządu serbskiego znajduje się w Salonikach.

W Hiszpanii.

Madryt. B. kor. W dekrecie, rozwiązującym kortezy, naznaczono wybory do izby na 24 lutego, wybory do senatu na 10 marca. Kortezy mają się zebrać 18 marca.

Mąka w Wiedniu.

Wiedeń. (Telefonem). Z obrad Rady miejskiej wynika, iż przez pewien czas nie będzie Wiedeń otrzymywał pełnej racyi mąki. Podawany dotychczas powód, jakoby przyczyną tego stanu rzeczy były trudności komunikacyjne, odpadł, gdyż, jak się okazuje, mąki wogóle nie można dostać. Dzienniki zamieszczają z tego powodu alarmujące artykuły; wyłoniła się myśl, by członkowie Rady miejskiej złożyli swe mandaty.

Podwyższenie cen tytoniu.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma tutejsze zapowiadają ogromne podwyższenie cen tytoniu, przy równoczesnem zmniejszeniu kontyngentu dla trafik o 50 proc.

NADESŁANE.

†

Leon Alexander Kurkiewicz

Uczestnik powstania z r. 1863/4, inżynier i przedsiębiorca budowlany,

przeżywszy lat 73, po ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 stycznia 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 46 przy ul. Piątego Listopada na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 12 b. m. o godzinie 3 po południu, na które to smutne obrzędy stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we wtorek dnia 15-go b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Barbary.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się

†

Z Podlodowskich

Honorata Kmitynicz Siellawina

urodzona w majątku Chmielów, w ziemi Bielskiej,

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11 stycznia 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 5 przy ul. Zwierzynieckiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 3 po południu.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we środę dnia 16. b. m. o godzinie 10 rano w kościele O. O. Reformatów.

Osobnych zawiadomień rozsełać się nie będzie.

†

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Księcia Romana Sanguszki

odbędzie się

w poniedziałek dnia 14-go stycznia b. r. w kościele O. O. Zmartwychwstańców o godz. 9-tej.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 12 stycznia b. r.

MYSZY BEZ KOTA

krotochwila w 3 aktach Jordana.

OSOBY:
Bończa Leonard, Jarniński Stanisław, Jednowski Maryan, Feldman Ferdynand, Noskowski Zygmunt, Szymborski Wacław, Zelwerowicz Aleks. Czarnecka Helena, Kamińska Mila, Kolman Aniela, Rotter Amelja.
Reżyser: Józef Sosnowski.
Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Niedziela pop.: „Betleem polskie“, wiecz: „Carewicz“.
Poniedziałek: „Myszy bez kota“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W sobotę 12 stycznia b. r. o godz. 3 popołudniu

SĄDNY DZIEŃ

dramat w 5 aktach Leona Wiesenberga.

W głównych rolach:
Czechowska, Wielgard, Wostrowska, Zawiejska, Urbanowicz.
Boehlke, Berski, Bojnarowski, Czarnowski, Kalinowski, Konarski, Korecki, Kucharski Motyczyński, Rapacki, Sępowski.

W sobotę 12 stycznia b. r. o godz. 7½ wiecz.

JAWNUTA

sielanka-opera w 3 aktach Kniaźnina.

OSOBY:
Gajewska Kazimiera, Harasimowicz Stefania, Kalnicka Janina, Miłowska Helena, Turowicz Jadwiga, Żarska Leonia, Zelska Marya.
Baroński, Bojnarowski, Czerski, Karasiński, Kiłowski, Kolwas, Minowicz, Miller, Rawita-Pruszyński, Wierzbicki.

Repertuar teatru ludowego.
Niedziela popoł.: „Dary czarnej wróżki“, wiecz.: „Przekupka warszawska“.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 18.

Od 11 do 17 stycznia włącznie

CYGANERYA

najwspanialszy film operowy Worlda w 5-ciu aktach z muzyką Pucciniego.
Najznakomitsza reżyserya.
Najwspanialsza wystawa.
Najlepsi artyści.
Najwytworniejsza orkiestra.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Sędzia śledczy

senzacyjny dramat kryminalny w 5 aktach.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Cyrkówka

dramat w 4 aktach, z najznakomitszą współczesna artystką filmową FERN ANDRĄ w roli tytułowej, — grany z kolosalnem powodzeniem w „Uciesze“ : prolongowany na następny tydzień.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. — Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 7 do 13 stycznia b. r.
W dolinie Isonco, z natury.
BERTA LADACO, komedya.
BAL MASKOWY
znakomity dramat w 8 aktach według opery Verdiego.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 11 do 14 stycznia b. r.
ZEMSTA
Dramat detektyw. w czterech aktach.
WYTRWAŁY BENJAMIN
Komedya w 4 aktach.
Tygodnik wojenny.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 8 do 10 stycznia b. r.
OGRODNICZKA
dramat w 4 aktach.
Ponadto wspaniała komedya 3 części „Ten albo tamten?“ oraz zdjęcia z pobytu cesarza w Ołomuńcu.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 8.

Od środy 9 do piątku 11 stycznia 1918

NOEMI

wielka tragedya w 4 aktach, w naczelnej roli wystąpi słynna artystka HEDDA VERNON.
Ponadto KOMEDYA.
Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Dyplom. inżynier budowy maszyn
lat 32, Królew. były kierow.-konstruktor w fabryce maszyn i lokomobil parow., silników explozyjn. oraz maszyn rolniczych, kierownik warsztatów mechaniez. i inżynier ruchu zakł. przemysł. (elektrownia, fabryki chemicz., garbarnie, tartaki, cegielnie, majątki ziemskie) zagran., energiczny, **przyjąłby miejsce kierownika** w istniejącem lub zakładającem się przedsiębiorstwie przemysł. lub majątku ziemskim. Łaskawe zgłoszenia pod „Przemysł“ do Adm. „Głosu Narodu“. 2828

Nie niszczyć starych pończoch i skarpetek!
gdyż takowe przerabia na nowe po niskich cenach pierwsza katolicka
Pracownia pończoch przy ul. Mikołajskiej 16
Podejmuje się również cerowania, oraz wszelkich reperacyi pończoch. 2838

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.
Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorow i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 2484
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Swędzenie, liszaje, świerzb
usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.**
Bezwonna i nie brudzi.
Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.
Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A B, 46; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2:59

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY“
miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej“, jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna 40 K., półroczna 20 K. Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

Poszukuję do zarządu kilku majątków
ADMINISTRATORA
z akademickiem wykształceniem i praktyką.
Zgłoszenia przyjmuję z dołączeniem dokładnego życiorysu, odpisów świadectw, podania osobistości, na których polecenie kandydat powołać się może. Nieuwzględnione zgłoszenia będą bez odpowiedzi.
Władysław ks. Sapieha, Lwów, Kopernika 38.
2777

DRUTY,
Liny stalowe i żelazne, Linki do wind,
lamp łukowych i celów rolniczych,
Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,
Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.
poleca:
Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.
Miechów (Ziemia Kielecka).
Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów“. 2463

Księgarnia Skład i Wypożyczalnia nut
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała na skład główny:

Dr. L. Wł. Biegeleisen. Teorya małej i wielkiej własności. Referat na VI zjazd prawników i ekonomistów polskich w Warszawie . . 5·—
H. Bobińska. O szczęśliwym chłopcu . . . . 7·50
M. Dąbrowska. Dzieci ojczyzny. Opowiadania historyczne dla młodzieży . . . . . . 9·—
Jean Henri Fabre. Dziwy instynktu u owadów i pająków. Tom II. Tłumaczyli z francuskiego M. Górska i H. Lindenfeld . . . . . 13·50
J. Mortkowiczowa. Z naszej szkoły. Opowiadania o tem, jak dzieci pracowały . . . . 6·—
Odbudowa kraju zeszyt 7. Treść zeszytu 7-ego: Prof. Dr. Fr. Bujak: Podstawy rozwoju przemysłu w Galicyi. — Prof. Dr. A. Krzyżanowski: Ruch ludności po wojnie. — L. Wł. Biegeleisen: Polski instytut agrarny. Dr. M. Szarski: Uwagi o polityce bankowej. — Dr. E. Grabowski: Kryzys socyalizmu w Polsce. — E. Krasuski: Rola państwa w gospodarstwie społecznem. — K. Kasperski: Prace przygotowawcze do ułożenia taryfy celnej. — T. Kociatkiewicz: Polityka kolejowa. — Dr. H. Kronreich: Wojna a złota waluta. — Dr. M. Mann: Polska literatura gospodarcza. — Przegląd gospodarczy. — Dział sprawozdawczy. — Dr. H. Strasburger: Straty wojenne. — L. Pączewski: Zagadnienia rolnicze. — Księga podręczna o Polsce. — Kronika. — Cztery ilustracye z cyklu: Odbudowa wsi w powiecie Przemyskim . . . . 2·50
T. Popkowski. Na jakie cele użyć powinno państwo polskie dóbr skarbowych i donacyjnych 2·—
J. E. Szarzyński. W Karpatach. Powieść dla młodzieży . . . . 6·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2312

CHŁOPIEC
znajdzie zaraz zajęcie w ekspedycyi „Głosu Narodu“.
Zgłoszenia w Administracyi ul. św. Krzyża 11. 2722

Poszukuję gospodyni
znającej się na mleczarstwie, chowie trzody i drobiu, oraz **służącego**, znającego dobrze obsługę przy stole i utrzymanie posadzek. — Odpisy świadectw i warunki posyłać pod poste restante Z. K. Dydnia koło Sanoka. 2789

Dwóch profesorów.
Potrzebny zaraz profesor(ka), względnie kandydat(ka) filolog i przyrodnik do pryw. gimnazyum realnego (dwie godziny od Krakowa). Wynagrodzenie 300—400 kor. miesięcznie. Bliższa wiadomość: Szkoła buchalteryi, Kraków, Szujskiego 7, parter. 2803

Buchaltera
bilansistę biegłego w korespondencyi handlowej polskiej i niemieckiej, z praktyką biurową i piszącego na maszynie, przyjmie Zarząd dóbr Hr. Stanisława Adama Stadnickiego, Nrysowice p. Mościska.
Podania z odpisami świadectw i curriculum vitae należy wnosić do końca stycznia 1918. 2826

RABKA
Pensyonat zakładowy i łazienki na sezon zimowy otwarte.
Aprowizacya zapewniona! 2630 Zarząd.

Osoba
władająca dobrze niemieckim językiem i znająca szycie, znajdzie miejsce zaraz ul. Sebastyana 9 (łaźnia rzymska) I. piętro od 12 do 2. 2836

Pensyonowany Urzędnik kolejowy
obeznany z wszelką służbą komercyalną, rozumiejący się dobrze na gospodarstwie rolnem, hodowli bydła, sadownictwie i pszczelnictwie poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej w rolnictwie. Łaskawe oferty pod B. B. w Adm. „Głosu Narodu“. 2823

Bardzo trwałe nieprzemakalne
Zelówki całe gumowe do każdego obuwia, męskie, damskie i dziecinne. Cena podług wielkości od Kor. 3.40 do K. 7.60. Ochraniacze na podeszwy ze skóry podeszwowej, męskie K 1.80, 2.60, damskie K 1.40, 2 —, Ochraniacze stalowe 20 szt. 80 hal. Na prowincyę wysyła się za zaliczką najmniej po 5 par. Wyroby skórzane i gumowe, Podgórze, Kopernika 6. 2839

Rządca-Ekonom
Polak z Królestwa, w średnim wieku, żonaty, poszukuje posady od kwietnia na ordynaryę. Świadectwa bardzo dobre, 12 lat praktyki, posadę przyjmie na oddzielny folwark, lub w większym majątku pod kierownictwem właściciela. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać: Poczta Działoszyce pow. Pińczów, St. Wojtaszek w Rosiejowie. (Król. Pol.). 2840

Na Salwatorze
lub w pobliżu poszukuję pokój umeblowany. — Łaskawe zgłoszenia pod „kapitan“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 2837

PARCELA
około 400 sążni² w Krowodrzy przy ul. Mazowieckiej, nadająca się na budowę willi z ogrodem do sprzedania za przystępną cenę. Zgłoszenia listowne do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Transakcya 249“. 2839

Bardzo inteligentna z dobrego domu, w średnim wieku
OSOBA
zajmie się gospodarstwem wychowaniem, pielęgnowaniem chorych — tylko za utrzymanie. Zgłoszenia w Adm. „Głosu Narodu“ dla Żabiny. 28 5

Kupię kamienicę
ewentualnie bez komfortu, lecz dość dobrze utrzymaną, za cenę nieprzesadną. Zgłoszenia do Adm. Głosu Nar. „Dla 888“. 2817

Poszukuję
dzierżawy folwarku 100—800 morgów z dobrymi budynkami, możliwie blisko kolei — ewentualnie obejmę większy majątek w dzierżawną Administracyę poręczającą. Adres: Krużlewski, Załuż — koło Sanoka. 2664

Przewodnik na drodze życia duchowego
przez O. Groy, Tow. Jez., wysyła franco Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, po otrzymaniu z góry K. 4. przekazem pocztowym. 2792-3

POTRZEBNI
GOSPODYNI do zarządu kuchnią kawiarnianą.
PANNA do ekspedycyi sklepowej z jęz. niemiec.
KASYERKA z kaucyą.
CUKIERNIA MICHALIKA
Floryańska 45. 2808

Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

SEKSUALNE zagadnienia Forela
nowe wyd. 2 tomy K 20.— wysyła Księg. Pol. Kraków Sławkowska . 279.

NASIONA
koniczyn, wszelkich traw, lucerny, seradelli, przelotu, pastewnych buraków i marchwi, buraków ćwikłowych, cebuli, pietruszki, czarnuszki etc. etc.
kupuje w każdej ilości
WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
(ODDZIAŁ ROLNICZY)
w Krakowie, ul. Sławkowska 4, II. p.
Telefon Nr. 2072. 2477

X. Józef Łobczowski:
Żywot św. Stanisława Kostki
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Żywot św. Jana Kantego
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Skład główny w drukarni „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Tomasza 35.

PIERWSZY KRAJOWY SKŁAD GRAMOFONÓW
Józef Wechsler
zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy
Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Floryańska 25.
Poleca **NA GWIAZDKĘ** wielki zapas gramoli i gramofonów z tubami **lub bez tub.** 40.000 płyt w różnych językach. — Najnowsze opery i operetki. **Własny warsztat reparacyjny.** 2580
Przyjmuje zużyte płyty do wymiany.

„ZIEMIANIN“
ORGAN ZWIĄZKU ZIEMIAN W KRÓLESTWIE POLSKIEM
zrzeszenia, mającego na celu podniesienie stanu oraz obronę interesów większej i średniej własności ziemskiej
wychodzi w Warszawie od maja 1917 r. jako miesięcznik, poświęcony sprawom rolniczym i ogólnogospodarczym kraju.
Prenumerata roczna wynosi 10 marek (18 Koron).
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
Warszawa, Kopernika 30.
14·4

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy); 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kacmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

SIEWNIKI
rzędowe, szerokorzutne, do koniczyny i nawozów sztucznych
najlepszego wyrobu, po niskich cenach poleca
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE
FILIA WE LWOWIE. 2781-2
Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nazelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.